Zdzisław Bombera

Wybitny teoretyk ekonomii, Anglik z języka, Szkot z pochodzenia, wprowadził do obiegu pojęcie niewidzialnej ręki: „jakaś niewidzialna ręka kieruje nim – działalnością człowieka – tak, aby zdążył do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze na tym źle wychodzi” [2].
Trywializując w jakimś sensie to Smith-sowskie odkrycie, można powiedzieć, że działaniami człowieka w gospodarce rządzi niewidzialna ręka ludzi mimo ich woli i świadomości. Jest to rezultat – jakby powiedział O. Lange, wynikiem splotu działań ludzkich. Posłowie PiS postanowili obalić dogmat Smitha i na dowód tego wzięli sprawy w swoje ręce.
Oto pojawił się w Sejmie o. Rydzyk, a wraz z nim wniosek o przyznanie z budżetu państwa 20 mln zł. Na rzecz jego szkoły, która zajmuje 35 miejsce w rejestrze szkół prywatnych. I zaczęło się. Wniosek ze względów formalnych nie uzyskał poparcia Komisji Kultury. Na co zareagował v-ce Marszałek Sejmu Ryszard Terlecki, że on, ten wniosek bardziej pasuje do Gowina i tam się załatwi. Okazało się, że to możliwe, ale w formie grantu, do czego potrzeba programu i uzasadnienia by uczestniczyć w konkursie. Czyli znowu kłopot. Zabrała głos p. Premier Beata Szydło. Zapowiedziała, że tego rodzaju wniosek będzie złożony przez klub w Senacie, kiedy tam znajdzie się ustawa budżetowa, a więc zobaczymy. Pani Premier w ogóle jest bardzo Chojna. Dziennikarze poinformowali v-ce Premiera M. Morawieckiego, że dzieci w kraju rodziców pracujących w Anglii otrzymają owe 500 zł. Pan Morawiecki odrzekł, że jak Pani Premier tak mówi to tak będzie.
Pani Premier odwiedziła miejscowość, w której od pół roku niema wody. I w obecności zgromadzonej ludności poinformowała, że 80% kosztów bierze na siebie, to chyba jakieś kilkadziesiąt mln złotych.
Pani Beata Szydło tak nasiąkła kampanią wyborczą, że dalej obiecuje, by nie spadało poparcie dla PiS. Troszczy się jak matka, pisze list do uczennicy, która pyta się dlaczego ona nie otrzyma owe 500 zł., tylko jej siostra. Nie był opublikowany ten list.
Demografia i prokreacja narodu za 500 zł., które będą miały źródło finansowania w rozlicznych podatkach. Prezent na koszt obywateli. Demografia to nauka obrosła teoriami i statystyką ruchu ludności. Nie słyszałem, nie czytałem, by w takim przedsięwzięciu PiS zaciągał wiedzy czy informacji. Bo teoria T. R. Malthusa, że „Ludność w razie braku przeszkód wzrasta w postępie geometrycznym. Środki utrzymania wzrastają jedynie w postępie arytmetycznym”, trąci myszką.
Pani Minister Elżbieta Rafalska od właściwego resortu powiedziała, że owe 500 zł. to decyzja śmiała i odważna. Ale czy przemyślana i mądra. Hasełka, że „dziecko” to nie koszt, to inwestycja, nie wiele wyjaśnia. Właśnie dziecko pyta mamy, czy jest kosztem, czy inwestycją. Mama odpowiada, ty jesteś moim skarbem. I sprawa wyjaśniła się.
Pomysł i cała koncepcja ma bardzo wiele nieodgadnionych znaków zapytania. „500 +” ma być realizowane w długim okresie. Nie znam jej granicy czasowej, czy istnieje?
Jakie będą ekonomiczne skutki 500 +, kiedy w każdym roku budżet państwa wyda na ten cel 20 mld. zł. Pierwszym i obciążającym gospodarkę skutkiem będzie obniżenie krajowej społecznej wydajności pracy.
Prognostycy potrafią oszacować wagę tego problemu. A zjawisko to rozleje się na rynek, giełdę, kursy walut itp. W tym przypadku mamy do czynienia, ani z kosztem, ani z inwestycją, tylko ze stratą nie do odzyskania. Program 500+ nie był poddany obróbce nauki. Było to hasło wyborcze

partii. Pomysł ten to swego rodzaju eksperyment na Narodzie. W naukach przyrodniczych znamy eksperymenty na myszach specjalnie hodowanych.
Można mieć, nie bez podstaw, obawy, że jest to pomysł, używając terminu bliskiemu demografii „poroniony". I nie jest to wydawanie pieniędzy, ale rozrzucanie. Kto wie, czy los 500+ nie spotka losu OFE (Otwartych Funduszy Emerytalnych) z czego rząd D. Tuska musiał się wycofać [3].
Po napisaniu fragmentu tekstu, który zawiera moją ocenę Projektu 500+ wysłuchałem rozmowy Leszka Balcerowicza „W kropce nad i" i Moniki Olejnik. I o dziwo, jak nigdy dotychczas zgadzam się w tej sprawie z jego poglądem, jak i w innych. Politykę rządu w ogóle ocenia jako arbitralną i nieprzewidywalną. Obniżenie wieku emerytalnego i podatek bankowy ocenia krytycznie jeśli chodzi o skutki społeczne i spowolnienia wzrostu gospodarczego w ogóle. Sugeruje, że być może min. Z. Szaramacha i M. Morawiecki nie przeczytali porządnego podręcznika ekonomii politycznej, albo udają, by realizować czy firmować politykę PiS (3.02.2016 TVN24).
Ręczne sterowanie, jak się okaże, dotyczy spraw indywidualnych, o niektórych z nich napisałem. Dotyczy również spraw, które mają zasięg powszechny. Oto przypadek ustalania minimalnej stawki godzinowej wynagrodzenia. Ma ono wynieść 12 zł/godz. PiS-owski nurt solidarności doszedł do swego zaprzeczenia, walczyli o dobry kapitalizm, a uprawiają etatyzm. Cena, bowiem czegokolwiek, a w tym i godziny pracy jest kategorią rynkową. Oto Konstytucja stanowi w art. 20: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej". Tam gdzie jest arbitralna decyzja, to nie ma „dialogu i współpracy partnerów społecznych" i oczywiście nie ma rynku.
W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stawki płac ustalało Biuro Polityczne partii rządzącej. Bywało, że były inne ceny wyrobów żywnościowych, wędlin, cukru itp. Taka praktyka mieściła się w systemie „planowej polityki gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" [4]. Nie były to decyzje podejmowane na „bezdurno". W strukturze organów państwa istniała Państwowa Komisja Gospodarcza, która opracowywała bilanse struktur ekonomicznych, prowadziła analizy i prognozy rozwojowe. Ona to dostarczała informacji dla podejmowania decyzji.
W obecnej strukturze organów państwa istnieje v-ce premier od Rozwoju. Funkcję tą pełni były bankowiec Mateusz Morawiecki. Rola tego organu nie jest bliżej znana, ani instrumenty, którymi może się posługiwać.
Strategia polityki gospodarczej PRL miała ekonomiczne i społeczne priorytety. Scalenie ziem polskich w nowych granicach to było historyczne uwarunkowanie. Stworzenie infrastruktury komunikacyjnej i transportowej. Odbudowa i uruchomienie zrujnowanego przemysłu, usług. Industrializacja kraju. Elektryfikacja wsi. Przezwyciężenie analfabetyzmu itp. Słowem przywrócenie państwa do życia i pełnienia funkcji gospodarczych i społecznych. Na ten czas, i na te warunki i okoliczności planowane gospodarcze i towarzyszące temu regulacje i restrykcje miały uzasadnienie i były skuteczne. Z czasem w szerszym zakresie uruchomiono mechanizmy rynkowe. Było to wielkie historyczne doświadczenie wymagające badań i analiz w całym spektrum rzeczywistych procesów i problemów.
PRL zbudowała wielki majątek narodowy, który jeszcze w drodze prywatyzacji zasila budżet państwa. Ale w dużej mierze został rozkradziony i zdewastowany [5].
W Sejmie toczy się dyskusja nad budżetem. Trudno jednak zorientować się, jakie przewiduje on priorytety rozwojowe. PiS z wielkim trudem organizuje środki na cele realizacji „obiecanek" wyborczych, jak owe 500+. Wprowadzają nowe podatki w bankach i handlu. A drugi kierunek to

cięcia budżetów organizacji i instytucji, których PiS nie lubi. W pierwszej kolejności zmniejszono budżet Trybunałowi Konstytucyjnemu, Urzędowi Ochrony Praw Człowieka.
Na podstawie dotychczasowej struktury wydatkowania środków z budżetu nie można wnioskować o ogólnej koncepcji rozwoju gospodarczego. Ocenia się, że budżet na 2016 rok będzie w miarę zabezpieczony. Deficyt ma nie przekroczyć 3% PKB. Urzędnicy w UE przewidują, że tempo wzrostu gospodarczego może być wyższe od 3%. Pojawiają się jednak sygnały ostrzegawcze. Oto Agencja Standard Poor's obniżyła rating na perspektywę ze stabilnej na negatywną. W maju 2016 r. oczekuje się oceny odpowiedniej Agencji Moody's. Ani rząd, ani zwłaszcza jego Minister Rozwoju nie wyrażają specjalnego zaniepokojenia.

Zdzisław Bombera, *prof. zw. dr hab. ekonomista, wykładowca akademicki*

Przypisy:
1. Prawo i Sprawiedliwość, partia
2. Adam Smith, Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, s. 46.
3. Leokadia Oręziak, OFE Katastrofa Prywatyzacji Emerytur w Polsce, Książka i Prasa 2014.
4. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r.
5. Zob. Witold Kieżun, Patologia transformacji, Podtekst 2012.